Rok VIII. Nr. 42. Sosnowiec, sobota 11 lutego 1933 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁ[illegible]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni Sosnowiec, ul. Teatralna 1a. Telefon Redakcji 3-98, Administracji 4-97, Drukarni 4-94. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek. nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Państwo nie może być przedmiotem igraszek politycznych

Opozycja podrywa tężyznę narodu — tak bardzo dziś potrzebną

WARSZAWA, 10. 2. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu przystąpiono do dalszej rozprawy nad budżetem ministerjum sprawiedliwości. **Poseł Trąmpczyński** na wstępie swego przemówienia złożył hołd pamięci zmarłego prezesa sądu apelacyjnego w Warszawie śp. Dutkiewicza.

Nawiązując następnie do życzenia klubu narodowego dotyczącego ponownych wyborów do sejmu przed ob. iorem prezydenta Rzplitej, mówca polemizował z wywodami referenta posła Miedzińskiego, **twierdząc, że gdyby sejm obecny został rozwiązany po załatwieniu budżetu około połowy marca, wybory mogłyby być dokonane w drugiej połowie czerwca.**

W dłuższym wywodzie poseł Trąmpczyński omawiał sprawę rzekomych nadużyć wyborczych i apelował do stronnictw lewicowych, **aby połączyły się ze stronnictwem narodowem we wspólnej akcji w tej sprawie.**

Następnie przemawiali posłowie Krysa i Zahajkiewicz, poczem zabrał głos **poseł Paschalski (BB).**

Mówca polemizował z wywodami posła Trąmpczyńskiego w sprawie zawieszenia nieusuwalności sędziów. Przechodząc do sprawy zwinięcia sądu apelacyjnego w Toruniu, gdzie grały rolę względy oszczędnościowe, zaznaczył, **że najsłuszniejsze nawet względy powinny tu ustąpić i dlatego pozwala sobie prosić p. ministra o pozostawienie sądu w Toruniu.** W dalszym ciągu poseł Paschalski odpowiada na zarzuty posła Zahajkiewicza z klubu ukraińskiego.

Mówca skwalifikował metody opozycji i wspomniał, że w swoim czasie był zwołany w Poznaniu zjazd związku strzeleckiego w sprawie zagadnień, związanych z obroną państwa. Podczas tego zjazdu **nietylko kabel radjowy został przecięty, ale jednocześnie ukazały się odezwy, w których** m. n. czytano:

„Ludzie sanacji a z nimi strzelcy paktowali już przed wojną z niemcami“, a w innem miejscu:

„Czy można sobie wyobrazić takiego strzelca ofermę, że stanie naprzeciw stahlhelmowcom czy hitlerowcom“.

Taką to odezwę rozdawano i takiemi słowami mówiło się jednocześnie Hitlerowi, czem jest związek strzelecki (na ławach BB. wrzawa).

Zamiast rozwijać uczucia tężyzny, rozbija się morale budzących się dopiero do życia chłopców, którzy muszą wierzyć, że są zagadnienia, które wszystkich nas łączą, jeśli opozycja utrzymuje, że związek strzelecki jest organizacją polityczną, to jest w błędzie. Nie istnieją i nie ustali opozycja nigdy istnienia żadnych łączników między organizacją polityczną a organizacjami PW., jakim jest strzelec.

Jako prezes związku strzeleckiego mówca zdecydowany jest wzmocnić jego odporność bojową. Przechodząc do deklaracji klubu narodowego o wyborach przyszłego prezydenta, zwracał mówca uwagę, że w roku 1922 stronnictwo narodowe mówiło o prezydencie żydowsko - masońskim, a teraz prawdopodobnie mówić będzie o prezydencie „brzeskim“ i będzie podrywać zaufanie do symbolu Polski. Robi się to w okresie, gdy kanclerzem jest Hitler i gdy na okres urzędowania przyszłego prezydenta przypaść mogą najdonioślejsze decyzje. Każda krytyka musi mieć swoje granice. Nowe wybory w okresie szalejącego kryzysu, w okresie, gdy na posterunku trwa chłop, który nie dojada, urzędnik źle płatny, ale który nie kradnie, policja obrzucana obelgami...

W takiej chwili mamy iść do nowych wyborów. Jest to wynalazek, którego nikt prócz posła Rybarskiego patentować nie może. Jesteśmy zmuszeni rygorystycznie traktować wszystkie przepisy dotyczące wolności.

W interesie narodu dopuścić nie możemy do tego, czego chcą nasi przeciwnicy. Czasy są zbyt ciężkie na igraszki polityczne.

My, którzyśmy postawili sobie za zadanie zdyscyplinowanie społeczeństwa, nie pozwolimy na igraszki.

Na tem dyskusję zakończono. Izba przystąpiła do budżetu monopolów, który referował poseł Hutten-Czapski.

Następnie izba rozpatrzyła budżet ministerjum skarbu. Przemawiał minister Zawadzki, poczem sejm większością głosów przyjął budżet państwa w drugiem czytaniu.

Rokowania z Sowietami o nową umowę handlową — na dobrej drodze

WARSZAWA, 10. 2. (wł.) Toczące się od kilku dni w Moskwie rokowania handlowe między przedstawicielami sfer gospodarczych a Sowietami znajdują się na dobrej drodze.

Umowa zawarta zostanie na okres dwuletni, t. j. do 1935 r.

Projekt nowej umowy przewiduje nową licencję dla Polski na eksport obuwia, odzieży, mięsa i trzody chlewnej.

W niedługim czasie rokowania zostaną zakończone.

Bombardowanie zbuntowanej załogi

na zrewoltowanym krążowniku holenderskim

LONDYN, 10. 2. Z Batawji donoszą, że pościg za zbuntowanym krążownikiem „De zeven Provincien“, dzięki energicznej interwencji dowódcy eskadry doprowadził do zlikwidowania buntu.

O godzinie 9-ej rano dowódca eskadry przesłał przez radjo ultimatum do zbuntowanej załogi krążownika, domagając się bezwarunkowej kapitulacji w ciągu 10 minut. **Załoga „De zeven Provincien“ odpowiedziała, że gotowa jest poddać się pod pewnemi warunkami, które już wysunęła poprzednio.**

Dowódca eskadry polecił rozpocząć bombardowanie krążownika z samolotów.

Pierwsza bomba została rzucona a gdy to nie poskutkowało, drugą rzucono na pokład. Wybuch bomby spowodował pożar.

Gdy buntownicy nie zastosowali się do ultimatum dowódcy w ciągu przewidzianego terminu — kontrtorpedowiec „Rindjani“ począł ostrzeliwać krążownik. Działa „De zeven Provincien“ odpowiedziały ogniem.

Po krótkiej walce wobec przeważających sił i pożaru na pokładzie krążownika buntownicy skapitulowali.

Pożar na „De zeven Provincien“ trwa.

BANDOENG, 10. 2. W związku z wiadomością o zbombardowaniu krążownika „De zeven Provicien“, **donoszą, iż na okręcie tym, jak dotychczas stwierdzono, jest 18 zabitych i 25 rannych. Wszyscy pozostali przy życiu poddali się.**

W promieniu 5 kilometrów wyleciały szyby przy upadku ognistego meteora

KRÓLEWIEC, 10. 2. (PAT.) Olbrzymi meteor z ognistym ogonem w kształcie komety, który widziany był w wielu częściach prowincji, według doniesień z Kowna spadł w okolicy Wilkomierza. **W promieniu 1 kilometra znaleziono dotąd 7 odłamków meteora, którego największy waży 7 tys. 200 gr., najmniejszy zaś 50 gramów. Przy spadaniu meteora powstało tak silne ciśnienie powietrza, że w promieniu pięciu kilometrów wyleciały wszystkie szyby.** Dwie osoby, znajdujące się w obrębie miejsca wypadku, zostały ogłuszone i dopiero po jakimś czasie przyszły do siebie.

Burza z piorunami w Łodzi.

PIORUN ZDEMOLOWAŁ MIESZKANIE.

ŁÓDŹ, 10. 2. (PAT.) W dniu dzisiejszym w południe zgromadziły się nad Łodzią czarne chmury, powodując chwilowe zaćmienie. Następnie rozszalała się gwałtowna burza połączona z piorunami i ulewą. Po 10 minutach burza przeszła. Jeden z piorunów wpadł do mieszkania przy ul. Głównej, niszcząc odbiornik radjowy i częściowo demolując urządzenia.

WARSZAWA, 10. 2. (wł.) Popołudniu przeszła podobna burza nad Raszynem pod Warszawą. Wicher zerwał antenę radjową stacji raszyńskiej, skutkiem czego audycję na kilka minut przerwano.

POLSCY HITLEROWCY.

Nowa partja polityczna.

ŁÓDŹ, 10. 2. W Pabjanicach powstało nowe stronnictwo polityczne — polska partja narodowo - socjalistyczna.

Partja ta, działająca narazie na terenie Pabjanic, zamierza rozszerzyć swą działalność na całą Polskę.

ZAMÓWIENIA DLA HUT W ZAGŁĘBIU I NA ŚLĄSKU.

WARSZAWA, 10. 2. (wł.) W związku z budową nowych linij kolejowych Warszawa — Radom i Kraków — Miechów, huty w Zagłębiu Dąbrowskiem i na G. Śląsku otrzymają nowe zamówienia, na kilkadziesiąt tysięcy ton żelaza.

OBNIŻKA KOMORNEGO W DOMACH ZUPU. W STOLICY.

WARSZAWA, 10. 2. (wł.) Jak się dowiadujemy, zarząd warszawskiego ZUPU. w związku z akcją lokatorów w sprawie obniżenia komornego, skłonny jest obniżyć komorne.

Obniżka ta będzie jednak nieznaczna.

Z pism i depesz

PIERWSZE W WARSZAWIE KINO DZIENNE.

Przy ul. Królewskiej naprzeciw Placu Pilsudskiego, od paru dni zaczę ło funkcjonować pierwsze w Polsce, a bodaj i w Europie eksperymentalne ki no dzienne. Ekran znajduje się na lustrze i wskutek tego można widzieć obrazy wyświetlane tak dobrze, jak widzi się własny wizerunek w dzień w lustrze. Autorem tego wynalazku jest inż. Kazimierz Marczewski.

Publiczność zbiera się na placu, a nawet przejeżdżające wozy zatrzymują się na ulicy i woźnice oglądają dziwne obrazy, poruszające się na lustrze ekranowem.

—oOo—

SAMOCHÓD Z PASAŻERAMI WPADŁ DO RZEKI.

W czwartek około godz. 16-tej rano wydarzyła się w Koronowie na Pomorzu straszliwa katastrowa samochodowa.

Mostem nad Brdą przejeżdżał samochód ciężarowy z Czerska, kierowany przez szofera Atza. W pewnej chwili wskutek zepsucia się kierownicy, szofer stracił panowanie nad maszyną samochód skręcił w bok i wpadł całym pędem na barjerę. Wskutek olbrzymiej siły rozpędu samochód złamał barjerę i spadł z wysokości 4 metrów do rzeki, zanurzając się momentalnie pod wodę. Udało się wyratować szofera Atza i jadącego z nim pewnego pasażera, natomiast druga pasażerka, niejaka Śródkowska, która jechała tym samochodem, utonęła. Zwłok nieszczęśliwej kobiety jeszcze nie wydobyto.

Przybyła na miejsce katastrofy straż pożarna z Bydgoszczy przystąpiła natychmiast do prac nad wydobyciem samochodu z toni. Władze policyjne wdrożyły w tej sprawie energiczne dochodzenia.

—oOo—

Kto wygrał na loterji?

WARSZAWA, 10. 2. —

Zł. 100.000 nr. 51744.

Zł. 15.000 na n-ry: 4423 135238.

Zł. 2.000 na n-ry: 6044 15928 19607 21295 990 35630 74047 137 551 111010 111684 112623 122455.

Zł. 1000 na n-ry: 6724 10451 41718 43189 67291 82943 85114 114324 133954.

Zł. 500 na n-ry: 7696 15600 31124 54195 81583 95098 11605 121699 122794 125586 130179 132495 139953 145106.

Zł. 400 na n-ry: 10453 11596 14666 15238 797 25859 34107 35720 41116 43336 48598 58150 65949 72102 73155 76783 86889 89390 102877 105001 668 113311 141167 715 142217.

Zł. 300 na nry: 2466 533 4489 9442 692 14168 16147 502 17416 17711 18089 19892 22158 25239 558 26667 27263 421 30472 30739 31475 32867 34904 39169 41352 648 857 4208 46812 51252 53637 54403 61322 64987 67898 69033 70812 77355 79496 80400 81200 86845 9089 96449 98483 99256 481 100 660 101535 104006 523 105422 505 106257 115710 116664 118023 120225 122884 125358 12534 134784 137459 140720 763 141855 143336.

Premje zł. 100.000 premij podzielonych zostanie pomiędzy ponownie wygrywające losy, w zależności od ilości tychże. Wysokość poszczególnych premij ustalona zostanie po ciągnieniu 4-ej klasy.

N-ry: 28 1057 519 2533 4605 5140 6570 8480 14666 15290 17600 19090 872 20608 21035 22383 25239 564 27406 29698 30933 33729 34527 35720 36906 38535 39412 40274 41113 116 648 42054 436 43916 978 540 44151 872 46037 46812 47310 269 376 886 50886 51341 478 54847 56331 56648 57808 58476 810 60460 67233 669 922 63770 943 64388 395 488 66498 67758 68472 69489 590 70856 72811 72823 74218 702 75084 333 77355 78130 79112 82943 84102 202 379 818 86930 87655 88544 970 92441 93987 95076 97489 812 99 159 481 10067 186 341 660 671 684 101843 104310 383 105001 422 554 668 106758 108171 109630 717 113459 121750 123064 124141 188 491 570 125243 955 126023 127552 898 130139 133044 134001 135273 324 654 136152 137598 138796 139932 141715 142529 143290.

Francja obojętna

wobec kanclerza Hitlera.

Paryż nie reagował prawie po otrzymaniu wiadomości z Berlina o mianowaniu Hitlera kanclerzem Rzeszy. Ten skok na prawo nie wzbudził we Francji sensacji ani żywych odruchów niepokoju.

Na takie a nie inne nastawienie opinji w społeczeństwie francuskiem, nastrojonem pokojowo, wpłynęły już znacznie wcześniej niepowodzenia wszelkich prób osiągnięcia porozumienia z Niemcami parlamentarnemi, republikańskiemi. Stąd też nie przywiązywano większej wagi do faktu, że taki czy inny generał, ta czy inna figura z obozu junkrów i militarystów zajmie wybitne stanowisko w rządzie Rzeszy, że taka a nie inna grupa reakcyjna zdobędzie decydujący wpływ na bieg rzeczy w republikańskich rzekomo Niemczech.

Natomiast o wiele większe wrażenie sprawiły we Francji wiadomości, nadchodzące z Niemiec o nastrojach i manifestacjach tłumów w Berlinie i w innych miastach Rzeszy na wieść o mianowaniu Hitlera kanclerzem. Uwagi, jakie pojawiły się na łamach prasy liberalnej niemieckiej o tem, że nastroje ulicy przypominały nastroje pamiętnych dni sierpniowych w r. 1914, znalazły żywe echo i spotkały się z gorącemi komentarzami w prasie i opinji francuskiej. Podkreślono istnienie w znacznym odłamie ludności niemieckiej nastrojów ultranacjonalistycznych, rewizjonistycznych; uwadze obserwatorów nie mogły ujść istniejące w Rzeszy tendencje do przywrócenia militarystom ich dawnej potęgi, tęsknota za drillem wojskowym i paradmarszem.

Jeśli pomimo namacalnego stwierdzenia tych wszystkich niepokojących objawów w Niemczech, Francja i jej opinja reagowały tak słabo na wyzwanie rzucone Europie z nad brzegów Szprewy, przypisać to należy w pierwszym rzędzie temu, iż obecna sytuacja militarna Francji jest wystarczająco silna i pewna. Ewentualny triumf militaryzmu w Niemczech, wzrost szowinizmu nie budzą w obecnej chwili niepokoju w społeczeństwie francuskiem, które wie, iż granice Francji są zabezpieczone dostatecznie przed każdem niebezpieczeństwem, a siły obronne republiki wystarczają, by odeprzeć każdą próbę napadu.

To też obecny stosunek opinji prasy francuskiej do problematu hitlerowskiego w Niemczech wyraża się w objektywno-krytycznej ocenie wydarzeń. Wszystkie więc przesunięcia polityczno-rządowe, które odbywają się w Niemczech łącznie z ostatniem wejściem na arenę Hitlera, oceniane i komentowane są we Francji jako problematy wewnętrzno-niemieckie, których dalszy rozwój i przebieg interesuje w pierwszym rzędzie Niemcy, a w drugim dopiero zagranicę.

Wszelkie próby użycia Hitlera jako taranu walącego w mury europejskiego status quo spotykają się we Francji z obojętnością conajmniej, a sfery polityczne francuskie nie kryją się bynajmniej z tem, że polityka niemiecka zastraszania Europy groźbą zbrojeń odwetowych wydaje się manewrem, który spali na panewce. Istotne rozwiązanie sytuacji znajduje się w samych Niemczech, gdzie siły i obozy walczące za lub przeciw pokojowi i demokracji muszą same rozstrzygnąć o swym losie i rozegrać walną bitwę o swe istnienie.

E. R.

W rocznicę wskrzeszenia

państwa kościelnego.

Rok 1929 przyniósł światu zdarzenie o wielkiem znaczeniu dziejowem, mianowicie wznowienie państwa kościelnego, jako suwerennego. Państwo to zniknęło w r. 1870 z szeregu państw świeckich, a w dniu 11 lutego 1929 r. wskrzeszone zostało na mocy ugody zawartej między Kwirynałem a Watykanem Złotemi piórami podpisali premjer Mussolini i kardynał Gaspari w owej pamiętnej chwili przed czterema laty tę umowę rządu włoskiego z Watykanem, wedle której ojciec św. stał się znów niezależnym władcą małego coprawda państwa kościelnego.

Państwo kościelne powstało w r. 755, kiedy to król ówczesny, wdzięcznością wobec ojca św. kierowany, podarował kościołowi katolickiemu wielkie połacie ziemi włoskiej. Przeszło tysiąc lat istniało to państwo kościelne, w pierwszym okresie swego istnienia rozszerzone jeszcze znacznie przez Karola Wielkiego. Silne burze w świecie politycznym nie zdołały zachwiać tego państwa, którego potęga stale się rozszerzała.

Z chwilą, gdy armja włoska dn. 20 września 1870 r. wkroczyła do Rzymu, a następnie, gdy dekretem rządowym wcielono państwo kościelne w skład zjednoczonych Włoch — nastąpiło zerwanie stosunków między Watykanem a Włochami. Na znak protestu postanowili papieże zostać dobrowolnymi więźniami Watykanu i nie opuszczali jego granic. Stan taki, znany pod nazwą „kwestja rzymska" i niezadko zaznaczający się kłopotliwie na terenie polityki międzynarodowej, trwał za Piusa IX, Leona XIII, Piusa X i Benedykta XV, a ustał dopiero w 8-mym roku panowania obecnego papieża Piusa XI.

Obecne państwo kościelne „Citta del Vaticano" nie wielkie obszarem, potężne jest jednak tem wszystkiem, co w swych murach zawiera. Potężne jest przedewszystkiem tem, że z jego obszaru na cały katolicki świat idzie głos namiestnika Chrystusa na ziemi, że w jego murach kryją się największe pamiątki i świętości 19 wieków chrześcijaństwa. Sam fakt zaś zmartwychwstania państwa kościelnego świadczy o tem, że wszystko na świecie przeminie, a kościół, postawiony na opoce Piotrowej pozostanie niewzruszony.

Aspiryna - dowodem winy

SENSACYJNY PROCES SZPIEGOWSKI.

Donosiliśmy niedawno, że znakomity profesor politechniki paryskiej, Eydoux, został skazany wraz ze swą sekretarką p. Bonnefond przez trybunał specjalny w Rzymie za szpiegostwo na trzy lata więzienia.

Z przebiegu procesu, o którym podajemy obecnie bliższe szczegóły, widać, iż całe oskarżenie opierało się na zeznaniach szofera Cagliari, który woził profesora podczas wycieczek. Profesor ze swą sekretarką — jak głosi akt oskarżenia — zatrzymali się w Trjeście, a stamtąd samochodem jeździli do Fiume, Postumii, Opcine a nawet Lublany w Jugosławji. W ciągu pięciu dni zwiedzili jezioro Wolhelen, Caporetto, Cividale i jeszcze kilka miejscowości potem udali się do Tarvisio, a stamtąd jeszcze do Klagenfurtu, w Austrji. Wszystkie te podróże wydały się władzom podejrzane, tembardziej, że prof. Eydoux wciąż fotografował i nosił ze sobą mapy topograficzne. Dlatego, gdy wrócił do Trjestu, aresztowano go wraz z sekretarką.

Rzeczoznawca, kapitan sztabu generalnego Baptisti oświadczył w sądzie, że prof. Eydoux nie widział nic ponadto, co widzi każdy turysta, ale jako fachowiec mógł wysnuć z tego specjalne wnioski. Drugi rzeczoznawca, farmaceuta wojskowy, wygłosił dłuższy referat o możliwości wydobywania z aspiryny t. zw. sympatycznego, tj. znikającego atramentu. Przy prof. Eydoux znaleziono bowiem zapas pastylek aspiryny, w który zaopatrzył się na drogę do malarycznej części Włoch. — Dodać należy, że nie znaleziono żadnych listów, pisanych „sympatycznym" atramentem. Prokurator wojskowy, gen. Montalto dowodził, że prof. Eydoux zebrał cenne obserwacje, mające specjalne znaczenie wojskowe, a p. Bonnefond została wzięta w podróż dla zamaskowania właściwego celu wycieczki.

Obrońca, adw. Toniniasi, wskazywał, że całe oskarżenie opiera się wyłącznie na zeznaniach szofera, pocztówkach z widokami, nie zawierających nic innego, niż karty sprzedawane powszechnie w sklepach oraz na — aspirynie. Po krótkiej replice prokuratora oskarżony złożył deklarację. Oświadczył on: 1) że nic nie widział ponadto, co widzą inni turyści, 2) że podróż jego nie miała celów politycznych, a to co widział we Włoszech bardzo mu się podobało, 3) że obchodzono się z nim w więzieniu bardzo przyzwoicie. Pani Bonnefond potwierdziła oświadczenie swego szefa.

Sąd prawie nic nie rozumiał z deklaracji oskarżonych, złożonej po francusku, a tłumacz nie umiał tej deklaracji przetłumaczyć. Po takim przewodzie sądowym zapadł znany wyrok. P. Bonnefond wypuszczono na zasadzie amnestji natychmiast z więzienia.

Konferencja w sprawie nowego kolejowego rozkładu jazdy.

UDOGODNIENIA KOMUNIKACYJNE POMIĘDZY ZAGŁĘBIEM I KIELCAMI.

W sali konferencyjnej na dworcu kolejowym w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie nowego rozkładu jazdy, mającego wejść w życie z dniem 15 maja.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele dyrekcyj kolejowych w Warszawie, Katowicach i Radomiu, izby przemysłowo - handlowej, przedstawicieli miast, szkolnictwa itd.

Przedmiotem konferencji były zagadnienia, związane z rozkładem jazdy dla Zagłębia Dąbrowskiego, wraz z połączeniami z innymi ośrodkami. Za podstawę obrad przyjęto memorjał, opracowany przez izbę przemysłowo - handlową w Sosnowcu, zawierający szereg szczegółowych postulatów i wniosków.

Znaczna większość powyższych wniosków znalazła przychylne przyjęcie i została przez władze kolejowe uwzględniona w projekcie nowego rozkładu jazdy. W szczególności — zgodnie z wnioskiem izby — **ustalono komunikację pomiędzy Katowicami i Zagłębiem a Kielcami w ten sposób, że w miejsce pociągu, odchodzącego dotychczas z Katowic o godz. 3.57 i przychodzącego do Kielc zbyt późno, wprowadzono pociąg, odchodzący z Katowic o godz. 6.20 rano i przychodzący do Kielc o godz. 10.55 z dogodnym powrotem z Kielc pociągiem, odchodzącym o godz. 17.10 i przychodzącym do Katowic o godz. 21.20.**

Wprowadzono dość dogodną dzienną komunikację bezpośrednimi wagonami między Krakowem a Kielcami, usprawniono połączenia między Poznaniem a Częstochową oraz Kielcami a Poznaniem przez Skarżysko, z jednorazowem tylko przesiadaniem. Skrócono czas oczekiwania na połączenie z Łodzią Fabr. w Koluszkach. Przedłużono bieg pociągu porannego **Sosnowiec — Kazimierz do Maczek i usprawniono niektóre inne relacje.**

Naogół stwierdzić należy, że poza pewnemi niedociągnięciami, tłumaczącemi się niemożnością wprowadzenia nowych pociągów z uwagi na konieczność przestrzegania oszczędności, projektowany rozkład jazdy odpowiada naogół życzeniom sfer gospodarczych Zagłębia.

MIĘDZYNARODOWY ZŁODZIEJ NA GOŚCINNYCH „WYSTĘPACH" W SOSNOWCU.

Wczoraj o godz. 10 rano w głównym hallu urzędu pocztowego w Sosnowcu jakiś osobnik usiłował wyciągnąć z kieszeni 1000 zł. Jakóbowi Szwarzbaumowi, subjektowi p. Wrony (Grochowa 1).

P. Szwarzbaum, chwycił złodzieja za rękę i począł wzywać pomocy. Przybyła policja zabrała nieznanego osobnika do komisarjatu. W toku dochodzenia okazało się, że jest to stały mieszkaniec Warszawy Szmul Godsztajn, międzynarodowy złodziej, karany już kilkakrotnie za kradzieże kieszonkowe.

Przekazano go do dyspozycji sędziego śledczego.

HUTA „KATARZYNA" URUCHAMIA WALCOWNIĘ.

Jak się dowiadujemy, huta „Katarzyna", należąca do modrzejowskich zakładów górniczo - hutniczych uruchomi w niedługim czasie walcownię. W związku z tem przyjętych zostanie do pracy zgórą 100 robotników.

Dodać należy, że modrzejowskie zakłady, jak to już donosiliśmy, otrzymały ostatnio poważne zamówienia rządowe. Zakłady w najbliższym już czasie przystąpią do wykonania pierwszej transzy tych zamówień.

—oOo—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 8.30 wiecz. — występ teatru żydowskiego w sztuce M. Morozowicz Szczepkowskiej pt. „MY KOBIETY" („Sprawa Moniki") z udziałem znakomitej artystki IDY KAMIŃSKIEJ. Ceny miejsc od 90 gr. do 2.50 zł. Przedsprzedaż biletów w cukierni p. Piekarskiego, ul. Modrzejowska.

W niedzielę — premjera. Dana będzie dwukrotnie: popołudniu o godz. 4 i wieczorem o 8.15, głośna sztuka **Tołstoja i Szczegolewa** pt. „RASPUTIN" w doskonałem tłumaczeniu **Zdzisława Kleszczyńskiego.** Ciekawa, pełna emocjonujących scen, osnuta na tle stosunków panujących na dworze ostatniego cara Rosji, sztuka, — wystawiona zostanie z dużym nakładem kosztów i pracy. Efektowne kostjumy i dekoracje, popisy chóru rosyjskiego oraz koncertowa gra wszystkich wykonawców, złożą się na godne ujrzenia widowisko. Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł. Przedsprzedaż biletów w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 maja 8.

WIELKA OBŁAWA POLICJI na terenie całego Zagłębia.

ZATRZYMANO 60 OSÓB. — W MELINACH ZNALEZIONO SKRADZIONE TOWARY.— NA GORĄCYM UCZYNKU.

W związku z napadem rabunkowym na skład soli w Będzinie, gdzie niewykryty bandyta w masce i z rewolwerem w ręku zrabował 2200 zł. — zarządzona została wczoraj w nocy obława policji na całym terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Obława ta dała nadspodziewane rezultaty. Policja zatrzymała 60 osób, reprezentujących świat złodziejski Zagłębia. Aresztowań dokonano przeważnie w melinach złodziejskich, w mieszkaniach, jak również schwytano kilku złodziei na gorącym uczynku kradzieży.

Policja z komisarjatu w Będzinie w jednej z melin złodziejskich znalazła znaczną ilość bielizny i różnych towarów, pochodzących z kradzieży. W drugiej melinie znaleziono znów biżuterję i różne towary.

Jeden z patrolów policyjnych natknął się na złodziei włamujących się do składu manufaktury w Będzinie. Złodzieje zostali schwytani.

Morderca kasjera w Zagnańsku Slusarczyk chciał zastrzelić żydówkę.

UJĘCIE WSPÓLNIKA ŚLUSARCZYKA PRZEZ POLICJĘ W KIELCACH.

W ręce policji kieleckiej wpadł znany i poszukiwany już od 2-ch lat bandyta Stanisław Kapturski, lat 28, zam. we wsi Wzdół Rządowy, pow. kieleckiego oraz jego pomocnik Witalis Borowiec, lat 23 ze wsi Zalezianka, pow. kieleckiego.

Kapturski brał jeszcze udział w wyprawach bandyckich organizowanych przez Mikołaja Ślusarczyka, który skazany został przez sąd okręgowy w Kielcach na karę śmierci przez powieszenie za zabójstwo kasjera tartaku „Chalos" w Zagnańsku, Ernesta Mühlsteffa. Ślusarczyk zaapelował i oczekuje ostatecznego wyroku w więzieniu na św. Krzyżu. Kapturski zaś jako jeden z jego uczniów wpadł onegdaj w sidła policji kieleckiej.

W toku śledztwa Kapturski zeznał, że w dn. 6 września 1931 r. wraz z Ślusarczykiem we wsi Świślica, gm. Rzepin, pow. iłżeckiego, dokonali napadu rabunkowego na sklep spożywczy Joska Sztarkmana.

W czasie napadu w sklepie znajdowała się żona Sztarkmana, Estera, którą bandyci steroryzowali rewolwerami, a następnie zrabowali gotówkę i paczki z tytoniem. Na odchodzie Ślusarczyk wystrzelił z rewolweru do Estery, raniąc ją ciężko w prawą pierś i ramię. Po dokonaniu napadu bandyci zbiegli i ślad po nich zaginął.

Sztarkmanowa mimo ciężkich ran powróciła do zdrowia i obecnie w czasie konfrontacji rozpoznała Kapturskiego, jako jednego ze sprawców napadu.

Poza tem w dniu 14 lipca ub. roku Kapturski wraz z Borowcem we wsi Wzdół Rządowy, pow. kieleckiego, dokonali napadu rabunkowego na zamożnego gospodarza tejże wsi Jana Matlę, któremu zrabowali 220 zł. Łupem bandyci podzielili się i wyjechali z Kielc.

W toku śledztwa Kapturski przyznał się również i do tego napadu i oświadczył, że nakłonił go do niego siostrzeniec Matli, Józef Dulemba, ze wsi Wzdół Orzechówka, pow. kieleckiego. Według informacji Dulemby, Matla miał posiadać przy sobie 2.200 zł., z których po rabunku Dulemba miał otrzymać 200 zł. jako wynagrodzenie.

Kapturskiego, Borowca i Dulembę przesłano do dyspozycji sędziego śledczego, który polecił osadzić ich w więzieniu.

Katastrofa samolotowa pod Suchedniowem

PILOT PONIÓSŁ ŚMIERĆ NA MIEJSCU.—OBSERWATOR CIĘŻKO RANNY.

Wczoraj o godz. 9.30 rano samolot pilotowany przez szeregowca II pułku lotniczego w Krakowie, **Adamskiego, z obserwatorem por. Gołdynem** z I pułku lotniczego w Warszawie, spadł na las o pół kilometra od stacji Suchedniów, pow. kieleckiego.

Samolot został doszczętnie rozbity.

Z pod rozbitego samolotu wydobyto pilota i obserwatora i przeniesiono ich na stację Suchedniów, gdzie wezwany lekarz udzielił im natychmiastowej pomocy.

Por. Gołdyn został zaraz przewieziony do szpitala św. Aleksandra w Kielcach. Pilot Adamski zmarł w kilka minut po katastrofie.

Przyczyna tragicznego wypadku narazie nieustalona.

KRONIKA

KALENDARZYK

Luty 11 Sobota	Dziś: Ob. NMP. w Lour. Jutro: Eulalji P. Wschód słońca: 7.5 Zachód słońca: 4.52

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 11 lutego.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.55. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.10. Urz. Kom. PIM. 13.15. Poranek szkolny ze Lwowa. 15.10. Urz. kom. Państw. Inst. Eksp. 15.15. Kom. gosp. 15.25. Wiad. wojsk. i strzeleckie. 15.35. Słuchowisko dla młodz. 16.00. Płyty. 16.40. Odczyt. 17.00. Audycja dla chorych ze Lwowa. 17.30. Kom. Centr. Biura Hydr. 17.40. Odczyt z Wilna. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Bież. wiad. roln. 19.30. „Na widnokręgu". 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Muzyka lekka. 20.55. Wiad. sportowe. 21.00. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.05. Utwory Chopina. 22.40. Feljeton. 22.55. Kom. meteor. 23.00. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Niedziela, 12 lutego.

10.00. Program na dz. bież. 10.05. Nabożeństwo z Poznania. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Urz. kom. PIM. 12.15. Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.00. Odczyt. 14.20. Muzyka z Wilna. 14.40. „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba". 15.00. Muzyka z Wilna 16.00. Program dla młodz. 16.25. Płyty. 16.45. Odczyt z Krakowa. 17.00. Koncert popoł. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Koncert. 18.30. Wiad. bież. 18.35. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.25. Słuchowisko. 20.00. Godzina muzyki wesołej ze Lwowa. 21.00. Wiad. sport. 21.00. Muzyka operowa. 22.35. Muzyka tan. 22.55. Kom. meteor. 23.00. Muzyka tan.

—oOo—

Z KIELC.

(k) **Niebezpieczeństwo powodzi na terenie pow. opatowskiego minęło.** Wczoraj donosiliśmy o wylewie rzeki Kamiennej na terenie pow. opatowskiego, przyczem zatory lodowe groziły poważnem niebezpieczeństwem okolicznym domom i mostowi w osadzie Dynków.

Obecnie dowiadujemy się, że wody rzeki Kamiennej opadły, a zatory lodowe zostały zepchnięte w koryto rzeki, wskutek czego groźba powodzi oraz uszkodzenia budynków i mostu minęła.

(k) **Z posiedzenia międzyorganizacyjnej komisji porozumiewawczej.** W lokalu sekretarjatu wojewódzkiego BBWR. odbyło się plenarne zebranie międzyorganizacyjnej komisji porozumiewawczej pod przewodnictwem dyr. Nowaka. Po sprawozdaniach zarządu i komisji rewizyjnej omówiono sprawę urządzania obchodów narodowych i sprawę obchodu na dzień 19 marca.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przystąpiono do wyborów nowego zarządu, do którego weszli pp.: prof. Redlich — jako prezes, p. Plenkiewiczowa, sen. Miciński, dyr. Borysławski i Karpiński jako członkowie.

(k) **Bal na najbiedniejszych w mieście.** Korpus podoficerów zawodowych 2 P. A. L. Leg. pod protektoratem pułkownikostwa Janostwa Bigów urządza w dn. 11 bm. w sali kina „Palace" wielki bal.

Czysty dochód z balu przeznaczono na najbiedniejszych m. Kielc.

(k) **Udawał dyrektora kolei..** Kruk Władysław, zam. w Kielcach przy ul. Wesołej nr. 31, zameldował, że w miesiącu styczniu b. r. niejaki Błaszkiewicz Adolf, lat 18, zam. w Kielcach przy ul. Jasnej, w sposób podstępny i oszukańczy wyłudził od niego sumę 93 zł., za co miał mu wyrobić posadę na kolei, czego dotychczas nie uczynił, jak również nie zwrócił mu pobranych pieniędzy.

Również Dziewięcki Ludwik, zam. w Kielcach przy ul. Niepodległości nr. 7 zameldował, że dnia 5 bm. dał temuż Błaszkiewiczowi 5 zł. na wyrobienie mu świadectwa obywatelstwa, oraz pożyczył mu 20 zł., Błaszkiewicz jednak dotychczas świadectwa mu nie wyrobił i pożyczonych pieniędzy nie zwrócił.

Błaszkiewicza zatrzymano do decyzji władz sądowych.

(k) **Rabunek w mieszkaniu.** Majera Szterenberga, handlarza bydła, zam. w Kielcach przy ul. Bodzentyńskiej 65, spotkała onegdaj niemiła przygoda we wsi Niestachów, pow. kieleckiego.

Szterenberg po wejściu do mieszkania Józefa Banysia został ogłuszony potężnem uderzeniem pięści i obrabowany z pieniędzy. W toku śledztwa ustalono, że rabunku dokonał gospodarz mieszkania J. Banyś którego aresztowano i na polecenie władz sądowych osadzono w więzieniu w Kielcach

(k) **Sprzedali mu konia.** Tarnowski Antoni, zam. w Kielcach przy ul. Karczowskiej nr. 6, zameldował, że na targowisku końskiem w Kielcach, trzej nieznani osobnicy w sposób podstępny i oszukańczy sprzedali mu konia, wart. 20 zł. za sumę 80 zł.

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartek" — Serce na ulicy.

—oOo—

Z SOSNOWCA.

UROCZYSTOŚCI PAPIESKIE W PAR. WNIEB. N. M. P. w Sosnowcu.

W niedzielę przypada 11-a rocznica koronacji głowy kościoła katolickiego papieża Piusa XI. Według dorocznego zwyczaju dnia tego o godz. 9 m. 40 rano w kościele parafjalnym będzie odprawione uroczyste nabożeństwo za papieża.

W następną zaś niedzielę, 19 bm. o godz. 4-ej po południu w sali domu katolickiego, staraniem akcji katolickiej, odbędzie się uroczysta akademja ku uczczeniu ojca św. Piusa XI. Na jedną i drugą uroczystość zapraszam władze rządowe, wojskowe, szkolne, policyjne, municypalne, bractwa religijne, cechy, wszystkie stojące na gruncie katolickim instytucje oraz stowarzyszenia społeczne i polityczne.

Instytucje i stowarzyszenia, posiadające sztandary, zechcą na nabożeństwo i na akademję przybyć ze sztandarami.

Ks. Jankowski — proboszcz.

—oOo—

(s) **Walne zebranie „Jedności".** Jutro o godz. 3 popoł. w lokalu własnym odbędzie się walne zebranie członków związku młodzieży „Jedność.

(s) **Powstańcy śląscy!** Wszyscy b. dowódcy z czasów powstań na G. Śląsku, począwszy od dowódcy kompanji, bataljonów i pułków samodzielnych oddziałów, jak pociągi i auta pancerne, oraz wszyscy adjutanci baonów, oficerowie z dowództw pułków i wyższych komend zechcą podać swe nazwiska w jaknajkrótszym terminie. Nazwiska te zażądały władze wojskowe w Warszawie.

(s) **Apel tow. rzemieślniczego.** T-wo rzemieślnicze w Sosnowcu prosi cechy rzemieślnicze o przybycie do lokalu t-wa (Orla 18) w niedzielę i godz 8 i pół rano, celem wyruszenia pochodem ze sztandarami do kościoła parafjalnego w Sosnowcu na nabożeństwo, a następnie wzięcie udziału w manifestacyjnem zebraniu i obchodzie 13-ej rocznicy objęcia przez Polskę dostępu do morza.

(s) **Zebranie kursu robotniczego.** W niedzielę 12 bm. w Sosnowcu, w seminarjum męskiem, Wawel 1, odbędzie się zebranie kursu robotniczego i młodzieży ZZZ. Sosnowca. Na zebraniu wygłoszony będzie referat na temat „Praca państwowo - społeczna i zawodowa młodzieży robotniczej". Początek o godz. 10 rano. w sali wykładowej kursu robotniczego. Wstęp tylko dla członków.

Autobus spłonął
na szosie Opoczno — Radom
15 OSÓB RANNYCH.

Wczoraj na szosie Opoczno — Radom, w pobliżu wsi Brzechtowice, pow. opoczyńskiego, autobus prowadzony przez **szofera Władysława Pietruszkę począł płonąć.**

Wśród pasażerów wybuchła panika, gdyż każdy, pierwszy chciał uciec z płonącego wozu.

Piętnaście osób z pośród jadących doznało poparzeń, z czego 10 osób bardzo ciężkich.

Natychmiast po wypadku 4 osoby przewieziono do szpitala w Opocznie.

Autobus spłonął doszczętnie.

Powodem pożaru, jak przypuszczają jest dostanie się iskry z motoru do zbiornika z benzyną.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

CHĘĆ PRZYWŁASZCZENIA. — OJCIEC — ZWIERZĘ.

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał ciekawą sprawę *25-letniego Jana Froncka, 20-letniego Oskara Suchanka i 21-letniego Franciszka Włóki*, zamieszkałych w Świętochłowicach na Śląsku, oskarżonych o to, że usiłowali zabrać w celu przywłaszczenia ubrania i palta ze sklepu kupca *Szlamy Joachimowicza w Sosnowcu.*

Było to w październiku ub. r. Do sklepu Joachimowicza zgłosiło się trzech nieznanych osobników i wyrazili chęć kupienia ubrania. Kupiec widząc dobry zarobek pospieszył chetnie z usługami. Wreszcie po długich targach ustalono cenę i towar został zapakowany. Nieznajomi widząc, że kupiec jest sam sterroryzowali kupca poczem zabrawszy paczkę zbiegli. Wtedy Joachimowicz wybiegł ze sklepu, narobił gwałtu i począł ścigać uciekających, których wreszcie ujęto.

Na rozprawie oskarżeni do winy się przyznali, tłumacząc się, że zmusiła ich do tego nędza. W charakterze świadków wezwano dwuch kupców: Jankla Rozencwajga i Lejba Horowicza, którzy zeznali, że widzieli oskarżonych wychodzących ze sklepu Joachimowicza.

Po naradzie sąd skazał Froncka na 2 lata, Suchanka i Włókę — na półtora roku więzienia.

———

Wczoraj sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Tomasza Chmielarczyka, mieszkańca Sosnowca na 3 lata więzienia za zniewolenie 10-letnie swej córki, Józefy. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

Niespodzianki w nocnem życiu Berlina.

Niezwykle pomysłowy kawał urządził jakiś sprytny nabieracz amatorom nocnych rozrywek i przygód w Berlinie. Za pośrednictwem swoich agentów rozsprzedał on dwieście kart wstępu na wieczór, który miał być kwintesencją niespodzianek i ekscentrycznych rozrywek. Przytem pomysłowy przedsiębiorca zarezerwował podanie adresu lokalu, gdzie miała się odbyć owa uczta Sardanapala na ostatnią chwilę. Adres miał być podany telefonicznie owym dwustu szczęśliwym posiadaczom kart wstępu dopiero zrana tego samego dnia.

Istotnie, wszyscy goście otrzymali pożądany adres i około północy zaczęli przybywać do lokalu, mieszczącego się na zacisznej bocznej ulicy Westendu. Sala wypełniła się wkrótce, dwieście osób w maskach na twarzy zasiadło, czekając cierpliwie aż się przedstawienie rozpocznie. Tymczasem upłynęło w oczekiwaniu jedne i drugie półgodziny. I ciągle nic... Minęła godzina, jedna, druga. Wszczęto wreszcie awanturę na sali. Przybyła policja. Okazało się wkońcu, iż pomysłowy przedsiębiorca nabrał dwustu „złotych" młodzieńców, od których pobrał sporą sumę za rzekome przedstawienie i wraz z zainkasowanemi pieniędzmi ulotnił się.

(s) **Herbatka polityczna BBWR. odłożona na dzień 19 bm.** BBWR. koło Sosnowiec zawiadamia, że herbatka polityczna, która miała się odbyć 12 bm. o godz. 5 popoł. z przyczyn niezależnych od koła odbędzie się 19 bm. o tej samej godzinie.

Rozesłane zaproszenia są ważne na 19 bm.

(s) **Ze związku oficerów rezerwy w Sosnowca.** Związek oficerów rezerwy w Sosnowcu podaje do wiadomości, że w dniu 12 bm., tj. jutro o godz. 11 przed południem w lokalu własnym (Warszawska 22) major Sokołowski wygłosi odczyt pt. „Nasi sąsiedzi".

Obecność członków obowiązkowa.

(s) **Zarząd związku legjonistów w Sosnowcu,** wzywa swych członków do wzięcia udziału w uroczystem zebraniu manifestacyjnem, urządzonem przez miejscowy oddział ligi morskiej i kolonjalnej, w dniu 12 bm.

Zbiórka przed kościołem parafjalnym o godz. 9.15.

(s) **Poranek w kinie „Zagłębie".** Jutro, dn. 12 bm., staraniem uczniów 3-go kursu seminarjum nauczycielskiego, w kinie „Zagłębie" o godz. 11.30 rano odbędzie się poranek na program którego złoży się film i występy uczniów: Józefa Żylskiego, Antoniego Brodzikowskiego, Bronisława Jabłczyńskiego i Stefana Kwaśniaka. Ceny biletów: 30, 49 i 99 gr.

(s) **Nożem kuchennym chciała odebrać sobie życie.** W mieszkaniu własnem przy ul. Małachowskiego 30, 23 letnia Gertruda Pawełczykówna, w celu samobójczym poderżnęła sobie żyły u lewej ręki nożem kuchennym.

Przewieziono ją na kurację do szpitala.

Z BĘDZINA.

(b) **Jak się matki pozbywają dzieci.** Do mieszkania Franciszki Krzysztankowej w Będzinie (Rynek 4) zgłosiła się jakaś nieznana kobieta, prosząc o zaopiekowanie się na kilka minut jej dzieckiem. P. Krzysztankowa zgodziła się, nieznajoma kobieta wyszła z mieszkania i więcej już nie powróciła. Dziecko jest płci żeńskiej, około 4 miesięcy.

(b) **Zabrał furmankę i konia i ulotnił się bez śladu.** Szmul Bekermajster, zam. przy ul. Kołłątaja 51, zgłosił się do komisarjatu i zameldował, że furman jego, którego przed kilku dniami zwolnił z pracy, zabrał mu wóz i konia i wyjechał w niewiadomym kierunku.— P. Szmul oblicza swe straty na 360 zł.

—oOo—

Z CZELADZI.

(c) **Wieczorek strzelecki.** Związek strzelecki w Czeladzi w dniu dzisiejszym w lokalu świetlicy przy ul. Bytomskiej, organizuje dla swych członków wieczorek towarzyski, połączony z herbatką. Wstęp dla wszystkich członków bezpłatny. Początek o godz. 8 wiecz.

(c) **Święto morza.** Z racji 13-ej rocznicy odzyskania dostępu Polski do morza, związek pracowników miejskich w Czeladzi dziś o godz. 7 wieczorem w sali sądu, urządza odczyt p. t. „13-ta rocznica zaślubin Polski z Bałtykiem", który wygłosi prof. K. Nawrocki z Sosnowca.

Stanisław Andrzej Steeman.

Noc się zaczyna...

Przekład autoryzowany z francuskiego Haliny Bokserówny.

45.

— Byłem wytrącony z równowagi, miałem tylko jedną myśl: uciec... kiedy znalazłem się w korytarzu, zobaczyłem w otwartych drzwiach jakąś sylwetkę... Jak się później dowiedziałem, był to Walter... Spostrzegł mnie i zawołał: „Kto to?" Pomyślałem odrazu, że jeżeli nie uda mi się uciec natychmiast, oskarżą mnie o zabójstwo, które bez żadnej wątpliwości zostało dokonane w gabinecie Aboodyego... Popchnąłem agenta i wziąłem nogi za pas. Usłyszałem gwizd, dwóch policjantów biegło za mną. Zna pan dalszy ciąg...

Zapadło milczenie. Pan Plante rozmyślał.

— Kłamie pan — rzekł wreszcie.

Ale nie myślał tak. Tylko Matriche nie powiedział całej prawdy.

Buchalter zerwał się z miejsca.

— Przysięgam panu, że wszystko tak się odbyło. Jeśli starałem się o alibi, to dlatego, że zdawałem sobie doskonale sprawę z tego, że moja przygoda nie mogła być dobrze przyjęta przez policję. Kiedy następnego dnia dowiedziałem się z gazet, co się stało, moją pierwszą myślą była ucieczka... Lecz potem doszedłem do wniosku, że znaczyłoby to oskarżyć się jeszcze bardziej, i postanowiłem poddać się pierwszemu przesłuchaniu, mając zamiar opuścić miasto następnego dnia pod byle jakim pretekstem i nigdy więcej nie wrócić... Nie sądziłem, że agent, któremu umknąłem wieczorem, pozna mnie...

— Dobrze — rzekł Plante. — Dalszy bieg wypadków dowiedzie, że pan jest niewinny, lub też przeciwnie... Ostatnie pytanie: czy pan nic nie wie, nic pan nie widział, czy nie może pan w jakiś sposób pomóc nam do wyjaśnienia tej sprawy?

Matriche spuścił głowę, zdawało się, że toczy ze sobą walkę.

— Może — szepnął wreszcie. — Ale...

— Ale?

— Jeśli pan myśli, że przed panem skłamałem, że opowiadałem panu bajki, nie mam potrzeby mówić dalej...

Plante czuł, że teraz nadszedł moment „zarzucenia wędki".

— Niech pan mówi — rzekł. — Jeśli mówi pan prawdę, może się pan nie bać policji, w każdym razie jeśli chodzi o morderstwo. Co pan chce dodać?

— Wiem — wyznał Matriche po chwili — gdzie się znajduje narzędzie zbrodni.

— Na Boga — zawołał sędzia śledczy. — Gdzież jest?

— Gdzież niedaleko biura firmy „H. Aboody, J. B. Lawrence et Co".

— Pan je tam rzucił?

— Tak. Ja...

— Chwileczkę. Wytłumaczy się pan później.

W odpowiedzi na odgłos dzwonka Walter ukazał się w drzwiach. Sędzia dał mu wskazówki potrzebne do znalezienia broni i gdy agent wyszedł, zwrócił się do Matrichea:

— Słucham pana.

— Powiedziałem panu przed chwilą, że kiedy starałem się wyjść z biura w tragiczną noc, usłyszałem trzy strzały, potem czwarty i brzęk tłuczonego szkła. Prawie w tej samej chwili upadł na ziemię jakiś ciężki przedmiot. Pomyślałem: „Zgubiłem coś... muszę to znaleźć... muszę koniecznie". Miałem jeszcze dosyć przytomności umysłu, aby nie zostawić tu niczego, co należało do mnie. Zatrzymałem się, schyliłem i podniosłem rewolwer, którym się posługiwano, strzelając do Herberta Aboody i Wincześława Worobiejczyka. W jaki sposób się tam znalazł, zastanawiam się jeszcze teraz. Pomyślałem chwilę, co robić: zostawić broń, czy zabrać ze sobą. W tej chwili otworzono bramę i to zadecydowało. Wsunąwszy rewolwer do kieszeni marynarki, rzuciłem się do ucieczki. Pobiegłem na lewo wzdłuż ogrodzenia, które zamyka teren zabudowany, tworzący róg placu. Biegłem co sił. Ale jedna myśl przyszła mi do głowy: za żadną cenę nie powinieniem mieć przy sobie narzędzia zbrodni. Znaczyło to oskarżać się o zbrodnię, której nie popełniłem. Zabrałem je, zmuszony okolicznościami, ale musiałem go się pozbyć bez zwłoki za wszelką cenę... Wyjąłem je z kieszeni i rzuciłem niedaleko. Musi tam jeszcze być, na dowód, że mówię prawdę...

Rzeczywiście rewolwer leżał tam jeszcze. Walter przyniósł go sędziemu z triumfem po godzinie. Był cały oblepiony błotem i Plante przyznał z żalem, że szukanie odcisków palców byłoby zupełnie bezcelowe. Zadowolnił się zapisaniem numeru i powierzył go Malaiseowi, aby porozumiał się z rusznikarzem i dowiedział się, komu ta broń została sprzedana.

d. c. n.

KONCERT „HEJNAŁU“ W CZELADZI.

W związku z pierwszą rocznicą swego istnienia towarzystwo śpiewacze „Hejnał“ w Czeladzi w ub. czwartek w sali kina „Czary“ dało koncert, który zaliczyć należy do najbardziej udanej imprezy w Czeladzi. Tow. „Hejnał“ który powstało przed rokiem, rozwija się pomyślnie, a liczba członków wzrasta ciągle. „Hejnał“ posiada dwa chóry: męski i mieszany, których występy cieszą się stale ogromną frekwencją publiczności, co świadczy o tem, że oceniano pracę i wysiłki tej placówki. Ostatni występ zadokumentował najlepiej żywotność i wartość „Hejnału“.

Program koncertu wielce urozmaicony, wzbudził duże zainteresowanie. Chóry odśpiewały b. udatnie szereg pieśni ludowych oraz utwory kompozytorów polskich. Ze śpiewaków wyróżnił się **Z. Gdesz i W. Szkocówna.**

Występy solowe na skrzypcach w wykonaniu **Kacugi, Maślewskiego i Lesiowskiego** wprawiły publiczność w prawdziwy zachwyt. Solo wiolonczelowe p. **T. Chwili** nagrodzono niemilknącemi brawami. Bardzo dobrze wypadła krotochwila pt.: „Pokój do wynajęcia“, w której wzięli udział pp.: **W. Szkocówna, Zarzycka, Bartosiówna, St. Peczek, Brzozowski i F. Majcherczyk.**

—oOo—

(c) **Omal nie tragiczny wypadek w Czeladzi.** Ulica Szpitalna w Czeladzi była widownią niezwykłego wypadku, który dzięki tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie zakończył się śmiercią 8-letniego chłopca. Marjana Ślusarczyka, zam. przy tejże ulicy. Ślusarczyk wraz ze swymi rówieśnikami czepiał się przejeżdżających furmanek, przyczem na pogróżki furmanów odpowiadał drwinami. Kiedy wskoczył na wóz p. J. Grząby za nogę został wciągnięty przez tylne koło i momentalnie ciało jego, skręcone w kłębek. poczęło przeciskać się przez przestrzeń pod t. zw. krzywaczką. Rozległ się przeraźliwy krzyk chłopca. Konie natychmiast zatrzymano. Po rozebraniu wozu udało się uwolnić chłopca z objęć koła i krzywaczki.

Chłopca ze zranioną głową w okolicy ucha, a następnie ogólnemi obrażeniami ciała, odstawiono do miejscowego szpitala.

Jak skonstatowano ćwierć obrotu koła mogłoby spowodować śmierć lekkomyślnego chłopca.

(c) **Przyjazd inspektora samorządowego do Czeladzi.** Dziś do Czeladzi pryjeżdża inspektor samorządowy p. Kuśmierek, który odbędzie wspólną konferencję z przedstawicielami magistratu oraz komitetu właścicieli gruntów, w sprawie likwidacji nieporozumień, wynikłych między magistratem a komitetem rolników na tle czynszu dzierżawnego z rzeźni miejskiej i innych objektów, należących do rolników.

—oOo—

Z ZAWIERCIA.

NOWE CENY CHLEBA I MĄKI.

Na ostatniem posiedzeniu komisji cennikowej ustalone zostały następujące ceny chleba i mąki: **mąka żytnia 65 proc. w hurcie za 1 kg. 29 gr., chleb pytlowy z mąki żytniej 65 proc. za 1 kg. 29 gr., mąka żytnia razowa 80 proc. 22 gr., chleb razowy z mąki 80 proc. — 22 gr., mąka sitkowa 70 proc. — 22 gr., chleb z mąki sitkowej — 21 gr., mąka pszenna 65 proc. — 42 gr., bułki pszenne i chałki zwyczajne z mąki 65 proc. w detalu 68 gr. za 1 kg.** Ceny powyższe obowiązują na terenie Zawiercia od 8 bm.

—oOo—

(z) **Kurs informacyjny o p. o. s.** W niedzielę, w świetlicy związku strzeleckiego przy ul. Pomorskiej odbędzie się jednorazowy kurs informacyjny o państwowej odznace sportowej dla komendantów i zastępców kół podoficerów rezerwy z powiatu zawierckiego. Wykłady na kursie prowadzić będzie komendant p. w. i w. f. por. Rutkowski.

(z) **Legja mocarstwowa i koło farbyczne** w Zawierciu zawiadamia swych członków, iż obecnie odbywa się rejestracja członków w lokalu przy ul. Robotniczej 6 (lokal związku rezerwistów). Rejestracja odbywa się w każdy czwartek od godziny 6-ej do 7-ej wieczorem i trwać będzie do dnia 15 marca rb. Członkowie, którzy nie zgłoszą się do rejestracji w terminie powyżej wskazanym, zostaną skreśleni z listy członków.

(z) **Sprawa pomocy bezrobotnym.** Dziś o godzinie 4-ej po południu odbędzie się posiedzenie prezydjum komitetu niesienia pomocy bezrobotnym. Porządek obrad następujący: odczytanie protokułu z ostatniego posiedzenia, sprawozdanie za m-c styczeń, akcja na miesiąc luty, regulamin komitetu, wolne wnioski.

Najnowsze potwory powietrzne.

Fruwające tanki.

Człowiek jest niezmordowany w poszukiwaniu coraz nowych narzędzi mordu. Pomysłowość techników w tej dziedzinie przechodzi ludzkie wyobrażenia.

Trudno sobie naprzykład wyobrazić tank (czołg) wojenny, mogący fruwać, a jednak inż. J. Walter Christie, wynalazca wielu wojennych przyrządów wojskowych, w ścisłej tajemnicy zbudował tak straszną w swem działaniu maszynę niszczycielską, że pewne państwo proponowało mu za nią nieprawdopodobną sumę pieniędzy. Nadaremnie.

Latający czołg, bo o tę maszynę nam chodzi, pozostał własnością Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Przyjrzymy mu się teraz, gdy istnienie jego przestało być tajemnicą.

Czołg Christiego waży zaledwie 5 tonn. Posiada on urządzenie klamer i uchwytów, zapomocą których przymocowuje się go pod kabinę olbrzymiego aeroplanu bojowego. Aeroplan ten przenosi go z miejsca na miejsce z łatwością, odczepiając go na lądzie zapomocą zwykłego poruszenia dźwigni. Zarówno aeroplan, jak i czołg, stanowią zupełnie samodzielne jednostki bojowe. Aeroplan może być używany bez czołgu, jako płatowiec bombowy, a czołg posiada własny silnik 750-konny, pozwalający mu rozwijać dość znaczne prędkości na lądzie. Gdy obie maszyny mają, jako jedną całość, wznieść się w powietrze, czołg — zapomocą specjalnej przekładni — pomaga swoim silnikiem w napędzaniu śmigła aeroplanu. Bez tego urządzenia (przekładni), aeroplan nie mógłby się wznieść z tak potwornym ciężarem.

Szybkość czołgów inż. Christiego na lądzie wynosi 100 km. na godz., co jak na ten rodzaj wozów, stanowi prędkość niespotykaną.

Ogółem biorąc, te ruchome fortece „spadające z nieba“, uzbrojone w działka szybkostrzelne oraz karabiny maszynowe, dokonujące dzieła zniszczenia, poczem przenoszące się z ogromną szybkością, drogą powietrzną, o setki kilometrów, stanowią ogromną zdobycz wojenną techniki lat ostatnich.

W wypchanej sarnie znaleziono

30 kilo sacharyny

Urzędnicy skarbowi z Kępna wykryli przemyt sacharyny w okolicznościach wręcz fantastycznych.

Szkoła średnia w Sieradzu, posiadając skórę sarnią, postanowiła ją wypchać dla wzbogacenia swych zbiorów. Skórę wysłano do Warszawy. Skorzystali z tego przemytnicy i sprowadzili z Wrocławia inną wypchaną sarnę, zawierającą 30 kg. sacharyny.

Na komorze celnej sarna była zadeklarowana jako zamówienie gimnazjum z Sieradza. Podstęp wykryto na szosie między Opatówkiem a Błaszkami. Dyrektor gimnazjum, wyraził zdziwienie, gdyż sarna z Warszawy znajdowała się już w Sieradzu.

Mechaniczny strażak

na straży bezpieczeństwa w kinach.

Gadające maszyny „Western Electric“ postawiły sobie za zadanie pełnić wartę pożarniczą w przepełnionych salach kinowych.

Projekt jednego z inżynierów tego koncernu daje wysoce oryginalne urządzenie alarmowe które nietylko z miejsca ustala ognisko pożaru, ale alarmuje o tem tubalnym głosem publiczność i stację pożarną, udzielając zarazem rad jak się najłatwiej wydostać zapasowem wyjściem i uspokajając paniczny strach widzów.

Bezpośrednio po ostrzeżniu następuje wesoły marsz silnej orkiestry dętej, działający jak narkotyk na wzburzone namiętności i ułatwiający opuszczenie lokalu rytmicznym krokiem.

Nową aparaturę wypróbowano na seansie jednego z wielkich kin nowojorskich.

Próbny pożar — i natychmiastowe zaalarmowanie sali i posterunku strażackiego; sygnały świetlne na fasadzie gmachu dla ustalenia miejsca wybuchu ognia i zielone światełka nad wewnętrznemi drzwiami zapasowemi. Wreszcie — łagodny ton perswazji: „Mamy niewielki pożar, ale nie bójcie się, nic niebezpiecznego! Lepiej wszakże, gdy opuścicie ten lokal. Włóżcie palta i kapelusze — powoli — nie pchajcie się — nad wyjściem zapasowem świecą zielone lampki“.

Potem przepisowy skoczny marsz i cała publiczność polonezowym krokiem wydostaje się nazewnątrz.

Uwolniony z więzienia

wbrew własnej woli.

Władysław Bociański z Warszawy został we środę uniewinniony i wypuszczony z więzienia na wolność wbrew swej woli.

Rzadki ten wypadek wydarzył się w związku z jego procesem w 12 oddziale sądu grodzkiego.

P. Władysław Bociański został aresztowany i osadzony w więzieniu z powodu wyrobienia 12 książeczek oszczędnościowych PKO. na najrozmaitsze nazwiska, przy wyrabianiu 12 książeczki na fikcyjne nazwisko został zatrzymany. Rodzina jego zwróciła się z prośbą o obronę przed sądem do adw. Zygmunta Hofmokl - Ostrowskiego (juniora). Gdy adwokat ten zjawił się w celi więziennej Bociańskiego, ten kategorycznie odmówił podpisania pełnomocnictwa, mówiąc, że nie chce żadnej obrony i chce pozostać w więzieniu, gdzie mu jest przyjemnie i wygodnie (!?).

Adwokat na żądanie rodziny, mimo niechętnego stanowiska oskarżonego, zjawił się na środowej rozprawie. Bociański ponowił swoje twierdzenie wobec sądu. Oznajmił, że nie chce obrony i pragnie pozostać w więzieniu. Adwokat Hofmokl - Ostrowski postawił wniosek o zbadanie poczytalności oskarżonego, zwracając uwagę na niezwykłą jego przeszłość.

Bociański bowiem był już karany więzieniem za rozmaite przestępstwa, a niedawno wstąpił do zakonu, skąd jednak został po kilku miesiącach zwolniony.

Sędzia Gruszczyński wyznaczył adwokata Hofmokl - Ostrowskiego obrońcą z urzędu i sprawę rozpatrzył, uznając, że samo wyrobienie książeczek oszczędnościowych nie jest przestępstwem, a stanowi tylko niekaralne przygotowania do oszustwa, postanowił Władysława Bociańskiego uniewinnić.

W ten sposób p. Bociański znalazł się wbrew swojej woli na wolności.

Z OLKUSZA.

(ol) **Opłatek zw. podof. rezerwy w Sławkowie.** Koło związku podoficerów rezerwy w Sławkowie urządziło tradycyjny opłatek, na którym prócz przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, jak również prezesa powiatowej federacji zw. obr. ojcz., delegatów sąsiednich kół i pokrewnych organizacyj wojskowych, uczestniczyli starosta olkuski wraz z małżonką. Po opłatku odbyła się zabawa taneczna.

(ol) **Zjazd sekretarzy gminnych.** Wobec nowych przepisów, regulujących wypłaty zasiłku z państwowego funduszu bezrobocia, wszystkie czynności związane z rejestracją bezrobotnych i wypłatą zasiłków, z dniem 1 marca r. b., przechodzą na urzędy gminne. Ściślej mówiąc załatwiać te rzeczy będą sekretarze gmin, z którymi odbędzie specjalną konferencję w dn. 21 bm. obecny kierownik i płatnik z funduszu bezrobocia p. Bartkiewicz, urzędnik sejmiku olkuskiego, który do tej pory pełni funkcje zastępcze państwowego urzędu funduszu bezrobocia z Sosnowca.

Obecnie pobiera zapomóg z państwowego funduszu bezrobocia w powiecie olkuskim 350 osób. Wskutek niedawnej redukcji w papierni „Klucze“, liczba ta wzrośnie, jak również szeregi bezrobotnych stale wzrastają wskutek napływu z Zagłębia Dąbrowskiego. **Punkty płatnicze znajdują się obecnie w Olkuszu, Pilicy, Wolbromiu i Sułoszowej.**

(ol) **Małe zainteresowanie się ochronką w Olkuszu.** Uruchomiona z początkiem obecnej zimy ochronka towarzystwa dobroczynności przy szpitalu św. Błażeja w Olkuszu, walczy z brakiem gotówki. Urządzona w dn. 4 bm. zabawa taneczna, przyniosła zaledwie 82 zł. czystego zysku i to w dodatku dzięki kilku osobom, które wpłaciły pewne kwoty, zamiast biletów wstępu.

Dla zdobycia funduszów, towarzystwo dobroczynności postanowiło urządzić zabawę dziecinną z ciekawemi atrakcjami w dn. 26 bm. Komitet zabawy stanowią panie: starościna Gliszczyńska, burmistrzowa Majewska jenerałowa Buchowiecka, inż. Feczkowa, Bieńkowska, Żelazowska, Ścisłowska, Cichoniowa i inne.

Z zapowiedzianej zabawy śledziowej „Hejnału“ p. Słomski zaofiarował 50 proc. z czystego zysku.

(ol) **W górę serca.** Związek strzelecki w Olkuszu pod reżyserją p. K. Królikowskiego, wystawia dzisiaj wieczorem w sali kina „Orzeł“ obraz dramatyczny pt. „W górę serca“.

Ogłoszenie

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano:

dnia 3 grudnia 1932 r.

A. 2136. „Mojżesz Grundman“ w Będzinie. Sąd Okręgowy w Sosnowcu Wydział Handlowy wyrokiem z dnia 12 lutego 1932 r. zakończył postępowanie upadłościowe, wobec zawarcia układu pojednawczego między Mojżeszem Grundmanem, handlującym w Będzinie, a jego wierzycielami.

dnia 7 grudnia 1932 r.

A. 238. „Icek Nachman Bratman“ w Żarkach. Wykreślono firmę z rejestru handlowego z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

A. 5533. „Radjo“ Izrael Kałma Chęciński w Sosnowcu. Wykreślono firmę z rejestru z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

dnia 9 grudnia 1932 r.

A. 4502. „Franciszek Kozubek“ w Sosnowcu. Wykreślono firmę z rejestru handlowego z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

A. 608. „C. Truszkowski“ w Sosnowcu. Dokonano następującego wpisu: „Apteka sukcesorów C. Truszkowskiego w Sosnowcu. Stefanja Truszkowska, Anna Truszkowska i Wanda Dyoniza Truszkowska, sukcesorki po ś. p. Celestynie Truszkowskim, zam. w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego N. 46. Stefanja Truszkowska została upoważniona do prowadzenia apteki.

dnia 10 grudnia 1932 r.

A. 4084. „Bolesław Śliwiński“ w Myszkowie. Wykreślono firmę z rejestru z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

dnia 13 grudnia 1932 r.

A. 2730. „Szaja Frommer“ w Sosnowcu. Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział Handlowy wyrokiem z dnia 25 listopada 1932 r. udzielił firmie „Szaja Frommer“ w Sosnowcu odroczenia wypłat na okres trzech miesięcy t. j. do dnia 25 lutego 1933 r. Nadzorcą sadowym został zamianowany Adam Branicki, zam. w Sosnowcu, ul. Dekierta N. 20. Nadzorca sądowy upoważnił Szaję Frommera do zarządzania przedsiębiorstwem, a Issera Frommera do prowadzenia kasy.

DZIAŁ B.

Dnia 16 listopada 1932 r.

B. 633. „Towarzystwo Ubezpieczeń „Piast“, Spółka Akcyjna“ z siedzibą w Warszawie, Marszałkowska N. 124. Celem spółki jest prowadzenie działalności ubezpieczeniowej: I) bezpośredniej w działach ubezpieczeń: A. na życie, B. w działach rzeczowych: 1) od ognia, 2) od skutków przerwy w ruchu przedsiębiorstw z powodu ognia (chomage), 3) od kradzieży z włamaniem. 4) szyb, 5) transportów, 6) żywego inwentarza, 7) od nieszczęśliwych wypadków, 8) od odpowiedzialności cywilnej, 9) samochodów (auto, casce), 10) od gradobicia, owadów i zaraz. II. pośredniej we wszystkich działach ubezpieczeń. Otworzono oddział w Sosnowcu, Czysta N. 8. Kapitał zakładowy wynosi 2.000.000.— złotych, podzielonych na 20.000 akcji, całkowicie wpłacony. Zarząd stanowią: Wacław Fajans, Jasna 10, Jerzy Łempicki, Filtrowa 69, Antoni Olszewski, Polna 72, Fryderyk Benesz, Wielka 8, Leon Kopytowski, Widok 15, wszyscy z Warszawy, Arnold Frigessi (nieobecny). Zarząd zastępuje spółkę wobec władz i osób i prowadzi jej interesy. — Wszelkie pełnomocnictwa, akty i dokumenty z których wynika jakiekolwiek dla spółki zobowiązanie z wyjątkiem polis, dodatków do polis i świadectw tymczasowych, oraz czeki i listy o wydaniu funduszów z instytucji kredytowych, winny być opatrzone podpisami 2 członków zarządu, lub jednego członka z zarządu i prokurenta. Polisy, dodatki do polis, świadectwa tymczasowe, korespondencja, zarządzenia dotyczące czynności biurowych, pokwitowania z odbioru korespondencji, przesyłek pocztowych i innych mogą być podpisywane przez jednego członka zarądu. — Udzielono prokury dla oddziału w Sosnowcu Samuelowi Lejzerowiczowi. — Spółka Akcyjna. Ustawa zatwierdzona przez ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu 21 marca 1919 r. i opublikowana w Dzienniku Praw P. P. 3 czerwca 1919 r. Dział II N. 14. Akt organizacyjny sporządzony został przed Notarjuszem Borkowskim dn. 5 września 1919 r. za Nr. 1249. Postanowienie Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu w przedmiocie zatwierdzenia statutu, uzgodnionego z przepisami Prawa o spółkach akcyjnych (Dz. Ust. 39/28, poz. 383) opublikowane zostało w N. 221 Monitora Polskiego z dnia 25 września 1931 r.

Dnia 23 listopada 1932 r.

B. 634. „Zachęta“ sklep spożywczo - kolonjalny, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ z siedzibą w Sosnowcu, ul. Lwowska N. 3. Działalność spółka rozpoczęła dnia 4 października 1932 r. Kapitał zakładowy wynosi zł. 4000.— podzielony na 100 udziałów po 40 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki 3200 zł. gotówką i 800 zł. aportami. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich spólników, tj. Haliny Rucińskiej, Stanisława Rucińskiego i Kazimierza Marka. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki: weksle, czeki, indosy, przekazy, wszelkiego rodzaju umowy i akty notarjalne, pełnomocnictwa, prokury, dyskontowanie weksli i podnoszenie sum z banków i innych źródeł, winny być podpisywane przez Halinę Rucińską z jednym z pozostałych spólników — pod stemplem firmy. Wszelkie inne czynności w imieniu spółki może dokonywać każdy spólnik samodzielnie. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. Kalczyńskim w Sosnowcu, dnia 4. 10. 1932 r. za N. Rep. 1439 na czas nieograniczony.

dnia 25 listopada 1932 r.

B. 635. „Dom Handlowy Ludwik Hartman, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ z siedzibą w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 17. Spółka prowadzi handel wyrobami włókienniczemi i gumowemi. Działalność spółka rozpoczęła dnia 16 listopada 1932 r. Kapitał zakładowy wynosi Zł. 4000.— podzielony na 40 udziałów po 100 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki gotówką. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich trzech udziałowców t. j. do Ludwika Hartmana, Dawida - Josefa vel Józefa Krumera i Józefa Hartmana. Ludwik Hartman władny jest samodzielnie: prowadzić przedsiebiorstwo spółkowe, reprezentować spółkę na zewnątrz, zawierać umowy, nabywać i sprzedawać towary, inkasować należności, podpisywać zwykłą korespondencję bieżącą, wydawać i podpisywać weksle, przekazy, czeki i inne zobowiązania pieniężne, żyrować weksle, ustanawiać prokurentów, wydawać prokury i plenipotencje, otrzymywać z urzędów pocztowo-telegraficznych wszelkie przesyłki, a w tem i pieniądze z przekazów, wysyłać towary drogami żelaznemi, otrzymywać ładunki i towary z tychże dróg. Dawid-Josef vel Józef Krumer i Józef Hartman władni są obaj łącznie: zawierać umowy, podpisywać zwykłą korespondencję bieżącą, wydawać i podpisywać weksle, przekazy, czeki i inne zobowiązania pieniężne, żyrować weksle, ustanawiać prokurentów, wydawać prokury i plenipotencje, oraz mają prawo samodzielnie przyjmować zamówienia, inkasować należności, wystawiać rachunki, otrzymywać z urzędów pocztowo - telegraficznych wszelkie przesyłki, a w tem i pieniądze z przekazów, wysyłać towary drogami żelaznemi oraz otrzymywać ładunki i towary z tychże dróg. Podpisy członków zarządu winny być składane pod stemplem firmowym. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. A. Strawińskim w Sosnowcu dn. 17 listopada 1932 r. za N. Rep. 733. Spółka zawarta do dnia 31 grudnia 1933 roku. Czas trwania spółki przedłużać się będzie automatycznie z jednego roku na następny.

ZE SPORTU.

MECZ O PUHAR DAVISA POLSKA — HOLANDJA.

Mecz o puhar Davisa Polska — Holandja odbędzie się w r. b. w Holandji.

WALASIEWICZÓWNA DEBIUTUJE NA ŁYŻWACH.

Walasiewiczówna nadspodziewanie szybko wyleczyła ciężką kontuzję nogi, odniesioną w czasie kursu narciarskiego i w tych dniach zamierza rozpocząć trening w jeździe szybkiej na lodzie.

Walasiewiczówna stanie więc na starcie na zbliżających się mistrzostwach Polski.

SEELOS (AUSTRJA) WYGRYWA SLALOM NA ZAWODACH F. I. S.

W dalszym ciągu międzynarodowych zawodów narciarskich F. I. S., odbył się slalom panów.

Najlepszy czas osiągnął zawodnik austrjacki Seelos, przebiegając trasę w 2:29,8.

W ogólnej klasyfikacji państw zwyciężyła Austrja 10:50,4 przed Szwajcarją.

Seelos zwyciężył również w kombinowanym biegu zjazdowym, zdobywając 192.30 pkt.

—

Na skoczni treningowej uczestnicy zawodów narciarskich F. I. S. przeprowadzają obecnie treningi.

Wskutek fatalnych warunków atmosferycznych, kilku zawodników. podczas upadków, odniosło poważne obrażenia.

Z pośród zawodników podobają się bardzo zawodnicy polscy.

ZAWODY BOKSERSKIE W SOSNOWCU.

Jutro, o godzinie 15-ej, w sali domu katolickiego przy ul. Prez. Mościckiego w Sosnowcu, pod protektoratem komendanta powiatowego p. p. komisarza Wł. Kocupera, odbędą się zawody bokserskie pomiędzy „Bokserskim klubem sportowym“ Rożdzień - Szopienice a KS. „Policyjnym“ w Sosnowcu.

Zawody bokserskie zorganizowane zostały wzamian zapowiedzianej na dzień 2 bm. imprezy łyżwiarskiej i zawodów hokejowych. Bilety zakupione poprzednio — ważne sa na te zawody.

Dochód przeznaczony jest na akcję policji pow. będzińskiego dla dożywiania biednych dzieci bezrobotnych.

Wkońcu zaznaczyć należy, że BKS. zalicza się do silniejszych klubów Śląska, a ostatnie wyniki wskazują, iż zawodnicy znajdują się u szczytu swej formy.

Bilety wejścia sprzedawane będą na miejscu w kasie już od godz. 14-ej.

Życie gospodarcze

GIEŁDA.

Warszawa, 10. 2.

Berlin 212.1
Gdańsk 173.45
Belgja 124.12
Holandja 358.9
Londyn 30.62
Nowy Jork 8.92.4
Paryż 34.85
Praga 26.42
Sztokholm 164.6
Szwajcarja 172.35
Włochy 45.69
Czerwoniec 1.07

—oOo—

HUMOR.

OSTROŻNY.

— Co też pan wyrabia z kartą obiadową?

— Czekam na narzeczoną, a tymczasem wykreślam wszystkie dania, które kosztują więcej niż 4 złote.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

AJENCI wprowadzeni przy ratalnej sprzedaży są poszukiwani za wysokiem wynagrodzeniem. Oferty do adm. dla „Espe“.

LOKALE

POKÓJ frontowy, centrum do wynajęcia. Wiadomość Grajcar, Szklarnia 2, tel. 14-82.

Zgubione dokumenty

po 4 grosze za 1 wyraz.

STEFAN BOROWIECKI zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Olkuszu nr. 12131.

JÓZEF TRAJMAN zgubił portfel, w którym znajdował się dowód osobisty wydany przez magistrat m. Będzina, kartę rejestracyjną wydaną przez magistrat m. Będzina i różne papiery, które się unieważnia.

UNIEWAŻNIA się zgubioną legitymację funduszu bezrobocia wydaną w Kielcach na nazwisko Podgórskiego Stanisława.

FLAK STANISŁAW zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

MOJKA JAN zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Wadowice.

LOREK RYSZARD zgubił książkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane przez PKU. Sosnowiec oraz dowód osobisty wydany przez gm. Strzemieszyce Wielkie.

SKWARCZYŃSKI JÓZEF unieważnia zgubione świadectwo 1-o egzaminu nauczycielskiego wydane w Sosnowcu oraz nominację na kierownika szkoły w Strzemieszycach Małych.

UNIEWAŻNIA się zgubiony weksel na 500 zł. z wystawienia Chaima Fajnera, zam. w Piekoszowie na zlecenie Antoniego Kozłowskiego z Jaworzni, gm. Piekoszów.

Różne

DO wydzierżawienia koncesja restauracyjna. Wiadomość Będzin, pl. Prez. Mościckiego 7.

ZAWIADAMIAM, że z dniem 6 lutego 1933 roku wystąpiłem ze spółki (rozlewni octu i soków) przy ul. Król. Jadwigi 2 w Dąbrowie Górniczej. Bernard Kowacki.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno - mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich, Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów. sztoperów, antyków, zegarów kontrolnych. tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

IGŁY PATEFONOWE zamienia stare na nowe za dopłatą 50 proc. wartości nowych. Zakład zegarmistrzowski W. Niepoń. Sosnowiec, ul. Czysta 7.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia“ Sosnowiec. Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.